

DEKRET O POSŁUDZE I ŻYCIU KAPŁANÓW

Wstęp

DK 1. Wielokrotnie już obecny święty Sobór przypominał wszystkim wysoką godność stanu prezbiterów w Kościele. Ponieważ zaś w odnowie Kościoła Chrystusowego stanowi temu wyznacza się bardzo ważną, a z dnia na dzień coraz trudniejszą rolę, okazało się rzeczą nader pożyteczną szerzej i głębiej zająć się prezbiterami. To, o czym się tu mówi, odnosi się do wszystkich prezbiterów, w szczególności do tych, którzy pracują w duszpasterstwie, z zastosowaniem odpowiednich zmian w stosunku do prezbiterów zakonnych. Prezbiterzy bowiem przez święcenia i misję, otrzymywaną od biskupów, zostają wyniesieni do służenia Chrystusowi Nauczycielowi, Kapłanowi i Królowi, uczestnicząc w Jego posłudze, dzięki której Kościół, tutaj na ziemi, nieustannie rośnie jako Lud Boży, Ciało Chrystusa i Świątynia Ducha Świętego. Dlatego też, by ich posługiwanie znalazło skuteczniejsze oparcie i by lepszą opieką zostało otoczone ich życie w tak bardzo często gruntownie zmienionych warunkach ogólnoludzkich i duszpasterskich, obecny święty Sobór wyjaśnia i stanowi, co następuje.

Rozdział I

PREZBITERAT W POSŁANNICTWIE KOŚCIOŁA

DK 2. Pan Jezus, “którego Ojciec uświęcił i posłał na świat” (J 10,36), czyni uczestnikiem namaszczenia Ducha Świętego, którym został pomazany, całe swoje Ciało Mistyczne; w Nim bowiem wszyscy wierni stają się świętym i królewskim kapłaństwem, składają Bogu duchowe ofiary przez Jezusa Chrystusa i głoszą wspaniałe dzieła Tego, który ich wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła. Nie ma zatem żadnego członka, który by nie uczestniczył w posłannictwie całego Ciała, lecz każdy ma nosić w sercu swoim Jezusa jako świętość, a duchem prorocтва dawać świadectwo o Jezusie.

Ażeby wierni zjednoczyli się w jedno ciało, w który. “wszystkie członki nie mają tej samej czynności” (Rz 12,4), ustanowił tenże Pan niektórych z nich sługami, aby posiadali w społeczności wiernych świętą władzę kapłańską składania Ofiary i odpuszczania grzechów i aby w imieniu Chrystusa sprawowali publicznie, dla ludzi, urząd kapłański. Tak więc, posławszy Apostołów, tak jak On sam został posłany przez Ojca, Chrystus przez tychże Apostołów uczynił uczestnikami swego namaszczenia i posłannictwa ich następców, biskupów. Obowiązek posługi biskupiej został zlecony w stopniu podporządkowanej prezbiterom, aby ustanowieni w stanie kapłańskim, byli współpracownikami stanu biskupiego, w celu należytego wypełniania powierzonego przez Chrystusa apostolskiego posłannictwa.

Urząd prezbiterów, jako związany z biskupstwem uczestniczy we władzy, mocą której sam Chrystus Ciało swoje buduje, uświęca i rządzi. Dlatego też kapłaństwo prezbiterów zakłada wprawdzie sakramenty chrześcijańskiego wtajemniczenia, zostaje jednak udzielone przez ten specjalny sakrament, mocą którego prezbiterzy dzięki namaszczeniu Ducha Świętego zostają naznaczeni szczególnym znamieniem i tak upodobniają się do Chrystusa Kapłana, aby mogli działać w zastępstwie Chrystusa Głowy.

Ponieważ prezbiterzy uczestniczą w odpowiedniej mierze w urzędzie Apostołów, została im przez Boga udzielona łaska, aby byli sługami Jezusa Chrystusa wśród ludów, pełniąc

świętą posługę Ewangelii, aby ofiara ludów była przyjęta, uświęcona w Duchu Świętym. Przez apostołskie bowiem opowiadanie Ewangelii Lud Boży jest zwoływany i zgromadzany, tak że wszyscy należący do tego Ludu, będąc uświęceni przez Ducha Świętego, ofiarując samych siebie jako “ofiary żywą, świętą, miłą Bogu” (Rz 12,1). Ponadto przez posługę prezbiterów dokonuje się duchowa ofiara wiernych w zjednoczeniu z ofiarą Chrystusa, jedyne Pośrednika. Tę zaś ofiarę składa się bezkrwawo i sakramentalnie w Eucharystii przez ich ręce w imieniu całego Kościoła aż do czasu przyjścia samego Pana. Do tego zmierza i w tym znajduje swą pełnię posługa prezbiterów. Ich bowiem posługiwanie, które zaczyna się od głoszenia Ewangelii, czerpie swą moc z Ofiary Chrystusa i dąży do tego, by “całe to odkupione państwo, to jest zgromadzenie i społeczność świętych, jako powszechna ofiara, zostało ofiarowane Bogu przez Wielkiego Kapłana, który w męce ofiarował także samego siebie za nas, byśmy się stali ciałem tak wielkiej Głowy”. Celem zatem, do którego zmierzają prezbiterzy przez posługę i życie, jest chwała Boga Ojca w Chrystusie. Chwała ta polega na tym, że ludzie świadomie, dobrowolnie i z wdzięcznością przyjmują dzieło Boże dokonane w Chrystusie oraz okazują je w całym swoim życiu. Prezbiterzy zatem, czy to oddając się modlitwie i adoracji, czy głosząc słowo, czy składając Ofiarę eucharystyczną i udzielając innych sakramentów, czy też wykonując inne posługi dla ludzi, przyczyniają się zarówno do pomnażania chwały Bożej, jak i do wzbogacenia życia Bożego w ludziach. Wszystkie te rzeczy, które wynikają z ofiary paschalnej Chrystusa, spełniają się w chwalebnym przyjściu tegoż Pana, kiedy to On sam przekazuje Królestwo Bogu i Ojcu.

DK 3. Prezbiterzy, wzięci z ludzi i postawieni dla ludzi w tych sprawach, które wiodą do Boga, aby ofiarowali dary i ofiary za grzechy, żyją z innymi ludźmi jako z braćmi. Tak też i Pan Jezus, Syn Boży, Człowiek posłany przez Ojca do ludzi, mieszkał między nami i chciał we wszystkim upodobnić się do braci, z wyjątkiem jednak grzechu. Już święci Apostołowie naśladowali Go, a św. Paweł, Doktor narodów, “przeznaczony do Ewangelii Bożej” (Rz 1,1), stwierdza że stał się wszystkim dla wszystkich, aby zbawić wszystkich. Prezbiterzy Nowego Testamentu przez swe powołanie i wyświęcenie zostają wydzieleni w jakiś sposób z Ludu Bożego, jednak nie w celu odłączenia się od niego lub od jakiegokolwiek człowieka, lecz by całkowicie poświęcili się dziełu, do którego powołuje ich Pan. Nie mogliby być sługami Chrystusa, gdyby nie byli świadkami i szafarzami innego życia niż ziemskie; lecz nie potrafiliby też służyć ludziom, gdyby pozostali obcymi w stosunku do ich życia i warunków. Sama ich posługa domaga się w szczególny sposób, by nie upodabniali się do tego świata; równocześnie jednak wymaga, by na tym świecie żyli wśród ludzi i jako dobrzy pasterze znali swe owce i starali się doprowadzić także te, które nie są z ich owczarni, by i one usłyszały głos Chrystusa i by nastąpiła jedna owczarnia i jeden Pasterz. W osiągnięciu tego bardzo pomogą im zalety, które słusznie cieszą się uznaniem w społeczności ludzkiej, jak dobroć serca, szczerłość, siła i stałość ducha, ustawiczna troska o sprawiedliwość, ogłada towarzyska i inne, o których wspomina Apostoł Paweł: “mieście na myśli wszystko to, co jest prawdziwe, co czyste, co sprawiedliwe, co święte, co miłe, co chlubne, co dotyczy cnoty lub chwalebnych obyczajów” (Flp 4,8).

Rozdział II

POSŁUGA PREZBITERÓW

I. Obowiązki prezbiterów

DK 4. Lud Boży jednoczy się przez słowo Boga żywego, wymagane z całą słusnością z ust kapłanów. Ponieważ zaś nikt nie może być zbawionym jeśli by wpieryw nie uwierzył, prezbiterzy, jako współpracownicy biskupów, mają przede wszystkim obowiązek opowiadania wszystkim Ewangelii Bożej, aby wypełniając nakaz Pana: “Idąc na cały świat, głosicie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16,15), tworzyli i pomnażali Lud Boży. Przez zbawcze bowiem słowo rodzi się wiara w sercach niewierzących, a w sercach wierzących rozwija; dzięki niej powstaje i wzrasta wspólnota wiernych, według słów Apostoła: “Wiara ze słuchania, a słuchanie przez słowo Chrystusowe” (Rz 10,17). Prezbiterzy są więc dłużnikami wszystkich, aby się dzielić z nimi prawdą Ewangelii, którą się cieszą w Panu. Czy zatem żyjąc wzorowo między ludźmi przywodzą ich do oddawania chwały Bogu, czy też otwarcie nauczając głoszą niewierzącym tajemnicę Chrystusa, czy też przekazują katechezę chrześcijańską lub wyjaśniają tajemnicę Kościoła, czy starają się badać problemy swojej epoki w świetle Chrystusowym, zawsze mają uczyć nie swojej mądrości, lecz Słowa Bożego, usilnie zachęcając wszystkich do nawrócenia i świętości. By zaś przepowiadanie kapłańskie, w tak trudnych często okolicznościach dzisiejszego świata, właściwiej poruszyło umysły słuchaczy, winno ono wyjaśnić Słowo Boże nie w sposób tylko ogólny i abstrakcyjny, lecz dostosować odwieczną prawdę Ewangelii do konkretnych warunków życia.

Tak więc posługa słowa jest wykonywana różnorodnie według różnych potrzeb słuchaczy i charyzmatów kaznodziei. W krajach lub grupach niechrześcijańskich ludzie są doprowadzani do wiary i sakramentów zbawienia przez głoszenie Ewangelii, w samej zaś społeczności chrześcijan, w szczególny sposób dla tych, którzy jak się wydaje nie dość rozumieją lub nie wierzą w to, co praktykują, głoszenie słowa wymagane jest do samej posługi sakramentów, ponieważ są to sakramenty wiary, która rodzi się ze słowa i nim się karmi. W szczególności odnosi się to do liturgii słowa w odprawianiu Mszy świętej, jednoczącej w sobie ściśle obwieszczanie śmierci i zmartwychwstania Pańskiego, odpowiedź słuchającego ludu i samą ofiarę, przez którą Chrystus utwierdził Nowe Przymierze w Krwi swojej, a w której to ofierze uczestniczą wierni modlitwą i przyjmowaniem Sakramentów.

DK 5. Bóg, który sam jest Świętym i Uświęcicielem, chciał przybrać sobie ludzi, którzy by jako sprzymierzeńcy i pomocnicy służyli pokornie dziełu uświęcania. Stąd prezbiterów konsekruje Bóg przez posługę biskupa, by stawszy się w specjalny sposób uczestnikami kapłaństwa Chrystusowego, w sprawowaniu świętych czynności działali jako słudzy Tego, który w liturgii wykonuje stale dla nas swój urząd kapłański przez swego Ducha. Oni to przez chrzest wprowadzają ludzi w Lud Boży; przez sakrament pokuty jedną grzeszników z Bogiem i Kościołem; przez olej chorych krzepią cierpiących; przede wszystkim zaś przez odprawianie Mszy sakramentalnie składają ofiarę Chrystusa. W spełnianiu zaś wszystkich sakramentów, jak to już w czasach pierwotnego Kościoła zaświadczył św. Ignacy Męczennik, prezbiterzy pod niejednym względem powiązani są hierarchicznie z biskupem i tak czynią go w jakiś sposób obecnym w poszczególnych wspólnotach wiernych.

Inne zaś sakramenty, tak jak wszystkie kościelne posługi i dzieła apostołstwa, wiążą się ze świętą Eucharystią i do niej zmierzają. W Najświętszej bowiem Eucharystii zawiera się

całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha i chleb żywy, który przez Ciało swoje ożywione i ożywiający Duchem Świętym daje życie ludziom, zapraszając ich i doprowadzając w ten sposób do ofiarowania razem z Nim samych siebie, swojej pracy i wszystkich rzeczy stworzonych. Dlatego Eucharystia przedstawia się jako źródło i szczyt całej ewangelizacji, tak że katechumenów wprowadza się stopniowo do uczestnictwa w Eucharystii, a wierni naznaczeni już znakiem chrztu świętego i bierzmowania, włączają się całkowicie w Ciało Chrystusowe przez przyjęcie Eucharystii. Uczta eucharystyczna stanowi zatem ośrodek zgromadzenia wiernych, któremu przewodniczy prezbiter. Prezbiterzy zatem nauczają wiernych składać Bogu Ojcu w ofierze Mszy boską żertwę i z nią ofiarowywać swe życie. W duchu Chrystusa Pasterza nauczają ich, by z sercem skruszonym poddawali swe grzechy Kościołowi w sakramencie pokuty, tak aby z dnia na dzień coraz bardziej nawracali się do Boga pamiętając na Jego słowa: "Czyńcie pokutę, albowiem przybliżyło się Królestwo niebieskie" (Mt 4,17). Uczą ich również tak uczestniczyć w sprawowaniu świętej liturgii, aby w niej także doszli do szczerzej modlitwy: doprowadzają ich do praktykowania przez całe życie coraz to doskonalszego ducha modlitwy według łaski i potrzeb każdego i pociągają wszystkich do wykonywania obowiązków własnego stanu, doskonalszych zaś do praktykowania rad ewangelicznych w sposób dostosowany do każdego. Pouczają także wiernych, by mogli przez hymny i pieśni duchowe śpiewać w sercach swoich Panu, zawsze dzięki czyniąc za wszystko Bogu i Ojcu w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa. Chwałę i dziękczynienie, które składają sprawując Eucharystię, prezbiterzy rozciągają na różne godziny dnia, odmawiając brewiarz, w którym to właśnie w imieniu Kościoła modlą się do Boga za cały powierzony sobie lud, a nawet za cały świat.

Dom modlitwy, gdzie sprawuje się i przechowuje Najświętszą Eucharystię oraz gdzie gromadzą się wierni i gdzie czci się obecność Syna Bożego Zbawiciela naszego, złożonego za nas na ołtarzu ofiarnym jako pomoc i pociechę wiernych, winien być schludny, sposobny do modlitwy i świętych uroczystości. W nim zaprasza się pasterzy i wiernych, by wdzięcznym sercem odpowiadali na dar Tego, który przez swe człowieczeństwo bezustannie wlewa życie Boże w członki swego Ciała. Niechaj prezbiterzy dbają o należyte pielęgnowanie wiedzy i umiejętności liturgicznej, aby przez posługę liturgiczną, powierzone im wspólnoty chrześcijańskie z dnia na dzień coraz lepiej chwaliły Boga, Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

DK 6. Prezbiterzy wykonując w zakresie swej władzy urząd Chrystusa Głowy i Pasterza, gromadzą w imieniu biskupa rodzinę Bożą, ożywioną braterską jednością i doprowadzają do Boga Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym. Do wykonywania tej służby, jak i do innych zadań prezbitera, zostaje udzielona władza duchowa, która dana jest dla budowania. W budowaniu zaś Kościoła prezbiterzy winni obcować ze wszystkimi z nadzwyczajną dobrocią, na wzór Pana. Winni postępować w stosunku do nich nie według ludzkiego upodobania, lecz zgodnie z wymaganiami nauki i życia chrześcijańskiego, uczyć ich, a także upominając jako synów najdroższych według słów Apostoła: "Głoś naukę, nalezaj w porę czy nie w porę, przekonywaj, proś, karć z wszelką cierpliwością i nauką" (2 Tm 4,2).

Do kapłanów zatem, jako wychowawców w wierze, należy troszczyć się osobiście lub przez innych, by każdy z wiernych został doprowadzony w Duchu Świętym do rozwoju swego własnego powołania zgodnie z Ewangelią, do szczerzej i czynnej miłości oraz wolności, którą nas Chrystus wyzwolił. Niewiele dadzą ceremonie, chociażby piękne, albo

stowarzyszenia, choćby kwitnące, jeśli nie są nastawione na wychowywanie ludzi do osiągnięcia dojrzałości chrześcijańskiej. Prezbiterzy będą im pomagać do jej udoskonalenia, aby mogli dostrzec, jaka jest wola Boża i czego natura rzeczy wymaga w każdym wydarzeniu, wielkim czy małym. Należy także pouczać, aby chrześcijanie nie żyli tylko dla siebie, lecz aby według wymagań nowego prawa miłości, każdy tak jak otrzymał łaskę, służył nią drugiemu i aby w ten sposób wszyscy po chrześcijańsku wypełniali swe obowiązki w społeczności ludzkiej.

Chociaż prezbiterzy są dłużnikami wszystkich, to jednak w szczególny sposób mają sobie powierzonych biednych i słabszych, z którymi sam Pan okazał się ściśle złączonym i których ewangelizacja jest znakiem dzieła mesjańskiego. Szczególną również troską należy otoczyć młodzież, a także małżonków i rodziców. Jest rzeczą pożądaną, by zbierali się oni w przyjacielskie grupy celem wzajemnej pomocy, aby w życiu często trudnym, łatwiej i w pełniejszy sposób postępować po chrześcijańsku. Niech pamiętają prezbiterzy, że wszystkie osoby zakonne, mężczyźni i kobiety, jako że stanowią wyróżniającą się część w domu Pańskim, godne są szczególnej troski o ich duchowy postęp dla dobra całego Kościoła. Najbardziej wreszcie winni się starać o chorych i umierających, odwiedzając ich i pokrzepiając w Panu. Urząd zaś pasterza nie ogranicza się do troski o każdego z wiernych z osobna, lecz także rozciąga się na formowanie autentycznej wspólnoty chrześcijańskiej. Aby duch wspólnoty mógł się należycie kształtować, musi objąć nie tylko Kościół miejscowy, ale i Kościół powszechny. Wspólnota zaś miejscowa nie może się troszczyć tylko o swoich wiernych, lecz pełna gorliwości misyjnej winna przygotowywać wszystkim ludziom drogę do Chrystusa. W specjalny jednak sposób winna się troszczyć o katechumenów i neofitów, których należy stopniowo wychowywać do poznania i prowadzenia życia chrześcijańskiego.

Żadna jednak społeczność chrześcijańska nie da się wytworzyć, jeżeli nie ma korzenia i podstawy w sprawowaniu Najświętszej eucharystii; od niej zatem trzeba zacząć wszelkie wychowanie do ducha wspólnoty. By zaś sprawowanie Eucharystii było prawdziwe i pełne, musi prowadzić zarówno do różnych dzieł miłości i wzajemnej pomocy, jaki do akcji misyjnej, a także do różnych form świadectwa chrześcijańskiego. Ponadto wspólnota kościelna przez miłość, modlitwę, przykład i dzieła pokuty sprawuje prawdziwą funkcję macierzyńską wobec dusz, które trzeba doprowadzić do Chrystusa. Sama bowiem stanowi sprawcze narzędzie, przez które niewierzącym jeszcze zostaje wskazana czy utarta droga do Chrystusa i Jego Kościoła i przez które także wierni zostają pobudzeni, zasileni i wzmocnieni do duchowej walki.

W budowaniu zaś chrześcijańskiej wspólnoty prezbiterzy nie powinni nigdy służyć jakiejś ideologii czy stronnictwu ludzkiemu, lecz jako heroldowie Ewangelii i pasterze Kościoła, winni użyć swych sił dla osiągnięcia duchowego wzrostu Ciała Chrystusowego.

II. STOSUNEK PREZBITERÓW DO INNYCH LUDZI

7. Wszyscy prezbiterzy, razem z biskupami, tak uczestniczą w jednym i tym samym kapłaństwie i posłudze Chrystusa, że sama jedność konsekracji i misji wymaga ich hierarchicznej łączności ze stanem biskupim, którą najlepiej ujawniają czasem w liturgicznej koncelebrze, a złączeni w niej z biskupami, wyznają oni, że sprawują Ofiarę eucharystyczną. Biskupi zatem, z racji udzielonego prezbiterom w święceniach kapłańskich daru Ducha Świętego, mają ich jako niezbędnych pomocników i doradców w

posłudze i obowiązku nauczania, uświęcania i rządzenia ludem Bożym. Jest to jasno stwierdzone już od dawnych czasów Kościoła w dokumentach liturgicznych, w których uroczyście błaga się Boga o zlanie na kandydata do święceń prezbiteratu “ducha łaski i rady, aby wspomagał i rządził ludem w czystym sercu” tak jak to duch Mojżesza na pustyni objął umysły siedemdziesięciu roztropnych mężów, “z których pomocą łatwo rządził on niezliczonym mnóstwem ludu”. Niech zatem, z racji tej wspólnoty w tym samym kapłaństwie i posłudze, uważają biskupi prezbiterów za swoich braci i przyjaciół, a ich dobro zarówno materialne, jak i przede wszystkim duchowe niech im leży na sercu w miarę sił. Na nich bowiem spada szczególnie ciężki obowiązek uświęcania swoich kapłanów; niech przeto troszczą się najusilniej o stałą formację swych prezbiterów. Niech ich chętnie słuchają, owszem, niech zasięgają rady i rozmawiają z nimi o tym, co dotyczy potrzeb pracy duszpasterskiej i dobra diecezji. By zaś to doprowadzić do skutku, niech mają radę, czyli senat kapłanów, reprezentujących ogół prezbiterów, który dostosowany do dzisiejszych okoliczności i potrzeb w formie i według norm prawnych do określania, mógłby skutecznie wspierać biskupa swymi radami w rządzeniu diecezją.

Prezbiterzy zaś, mając przed oczyma pełnię sakramentu kapłaństwa, którą cieszą się biskupi, niech czczą w nich władzę Chrystusa, najwyższego Pasterza. Niech zatem zwiążą się ze swoim biskupem szczerą miłością i posłuszeństwem. To posłuszeństwo kapłańskie, przepojone duchem współpracy, opiera się na samym uczestnictwie w posłudze biskupiej, które zostaje udzielone prezbiterom przez sakrament kapłaństwa i misję kanoniczną.

Jedność prezbiterów z biskupami jest tym bardziej wymagana w naszych czasach, że obecnie z różnych przyczyn poczynania apostołskie muszą nie tylko przybierać rozmaite formy, lecz także przekraczać granice jednej parafii lub diecezji. Żaden zatem prezbiter nie może oddzielnie i jako jednostka wypełnić dostatecznie swej misji, lecz tylko wspólnymi siłami z innymi prezbiterami pod przewodnictwem tych, którzy stoją na czele Kościoła.

DK 8. Wszyscy prezbiterzy, ustanowieni przez święcenia w stanie kapłańskim, związani są ze sobą najściślejszym braterstwem sakramentalnym; szczególnie zaś w diecezji, której służbie są oddani pod zwierzchnictwem własnego biskupa, tworzą jeden zespół prezbiterów. Chociaż bowiem zajęci są różnymi obowiązkami, to jednak wykonują dla ludzi jedną posługę kapłańską. Wszyscy bowiem prezbiterzy są posłani po to, by współpracować w tym samym dziele, czy to wykonując posługę parafialną lub pozaparafialną, czy oddając się zdobywaniu lub przekazywaniu wiedzy, czy nawet pracując fizycznie – gdzie za zgodą jednak kompetentnej władzy wydaje się to być stosowne – dzielą los samych robotników, czy wreszcie wypełniając inne dzieła apostołstwa lub do apostołstwa skierowane. Wszyscy zaś dążą do jednego, mianowicie do budowania Ciała Chrystusowego, które w naszych zwłaszcza czasach wymaga różnorodnych zadań i nowych przystosowań, Stąd też jest rzeczą ważną, by wszyscy prezbiterzy, tak diecezjalni jak zakonni, wzajemnie się wspomagali, żeby być zawsze współpracownikami prawdy. Każdy zatem jest związany z innymi członkami tegoż zespołu prezbiterów szczególnymi więzami miłości apostołskiej, posługi i braterstwa, co już od starożytnych czasów jest liturgicznie zaznaczone, kiedy to prezbiterzy stojący wraz z udzielającym święceń biskupem, wzywani są do wkładania rąk na nowo wybranych i gdy jednomyślnie koncelebrują Świętą Eucharystię. Poszczególni zatem prezbiterzy jednoczą się ze swymi współbraćmi węzłem miłości, modlitwy i wszelkiej współpracy, dzięki czemu ujawnia się ta jedność w której Chrystus chciał, by Jego wyznawcy byli całkowicie zjednoczeni, żeby świat poznał, iż Syn posłany został przez Ojca.

Z tego powodu starsi wiekiem niech przyjmują młodszych jak braci i wspomagają ich w pierwszych poczynaniach i ciężarach posługiwania, a także niech się starają zrozumieć ich sposób myślenia, chociaż różny od własnego, i niech z życzliwością śledzą ich inicjatywę. Młodszy również niech szanują wiek i doświadczenie starszych, radzą się ich w sprawach dotyczących duszpasterstwa i chętnie z nimi współpracują.

Kierując się duchem braterstwa, niech prezbiterzy nie zapominają o gościnności, niech praktykują dobroczynność i dzielenie się dobrami, troszcząc się przede wszystkim o chorych, strapionych, obciążonych nadmierną pracą, samotnych, wygnanych z ojczyzny, jak również cierpiących prześladowanie. Niech także chętnie i z radością schodzą się dla odpoczynku, pamiętając o słowach, którymi sam Pan zachęcał strudzonych Apostołów: "Pójdźcie na ubocze, na miejsce pustynne, a odpocznijcie nieco" (Mk 6,31). Ponadto, by prezbiterzy w trosce o życie duchowe i intelektualne mieli wzajemną pomoc, by lepiej mogli współpracować w posłudze i aby uniknęli niebezpieczeństw mogących wynikać z samotności, niech pielęgnują jakiś rodzaj życia wspólnego lub jakąś jego wspólnotę, która jednak może przybrać wiele form, według różnych potrzeb osobistych lub duszpasterskich, a mianowicie: wspólne mieszkanie, gdzie to jest możliwe, lub wspólny stół, lub przynajmniej częste i okresowe spotkania. Należy także wysoko cenić i pilnie zalecać stowarzyszenia, które w oparciu o statuty uznane przez kompetentną władzę kościelną, dzięki zatwierdzonemu lepszemu i stosowniejszemu porządkowi życia i pomocy braterskiej pielęgnują świętość kapłanów w wykonywaniu posługi i w ten sposób zamierzają służyć całemu stanowi kapłańskiemu.

W końcu z racji tejże wspólnoty w kapłaństwie, niech wiedzą prezbiterzy, że są szczególnie zobowiązani wobec tych, którzy mają jakieś trudności; niech im przychodzą szybko z pomocą, a gdyby zaszła potrzeba, także dyskretnie upominają. Tych zaś, którzy się w czymś potknęli, niech zawsze traktują z miłością braterską i wielkim sercem, nieustannie modląc się za nich do Boga i okazując się dla nich nadal prawdziwie braćmi i przyjaciółmi.

DK 9. Kapłani Nowego Testamentu, chociaż z racji sakramentu kapłaństwa wykonują wśród Ludu i dla Ludu Bożego bardzo wzniosłą i konieczną funkcję ojca i nauczyciela, wspólnie jednak ze wszystkimi wiernymi są uczniami Pana, uczestnikami Jego Królestwa dzięki łasce powołującego Boga. Ze wszystkimi bowiem odrodzonymi w wodzie chrztu prezbiterzy są braćmi wśród braci, jako członkowie jednego i tego samego Ciała Chrystusowego, którego budowanie zlecone jest wszystkim.

Prezbiterzy zatem tak winni przewodniczyć, by nie szukając swego, lecz tego, co należy do Jezusa Chrystusa, współpracowali z wiernymi świeckimi i zachowywali się wśród nich na wzór Mistrza, który między lud, "nie przyszedł, aby mu służyli, ale aby służyć i duszę swą oddać na okup za wielu" (Mt 20,28). Niech prezbiterzy szczerze uznają i popierają godność świeckich i właściwy im udział w posłannictwie Kościoła. Niech także szczerze szanują słuszną wolność, która przysługuje wszystkim w ziemskim państwie. Niech chętnie słuchają świeckich, rozpatrując po bratersku ich pragnienia i uznając ich doświadczenie i kompetencję w różnych dziedzinach ludzkiego działania, by razem z nimi mogli rozpoznać znaki czasów. Badając duchy, czy pochodzą od Boga, niech w duchu wiary odkrywają różnorodne charyzmaty świeckich, zarówno małe jak i wielkie, niech je z radością uznają, z troskliwością popierają. Między innymi zaś darami Bożymi, znajdującymi się obficie wśród wiernych, szczególnej troski godne są te, które pociągają wielu do doskonalszego życia duchowego. Niech też z zaufaniem powierzają świeckim

zadania w służbie Kościoła, zostawiając im swobodę i pole do działania, owszem, odpowiednio zachęcając ich, by przystępowali do pracy także z własnej inicjatywy. Są na koniec prezbiterzy postawieni wśród świeckich, by prowadzili wszystkich do zjednoczenia w miłości, “miłością braterską nawzajem się miłując, w okazywaniu czci jedni drugim uprzedzając” (Rz 12,10). Ich przeto zadaniem jest w taki sposób godzić różne poglądy, aby nikt w społeczności wiernych nie czuł się obcym. Są obrońcami wspólnego dobra, o które się troszczą w imieniu biskupa, a równocześnie gorliwymi obrońcami prawdy, by wierni nie byli ponoszeni każdym powiewem doktryny. Ich szczególnej trosce powierzeni są ci, którzy odeszli od uczęszczania do sakramentów czy nawet może i od wiary. Niech jako dobrzy pasterze nie zaniedbują ich nawiedzać. Zwracając baczną uwagę na przepisy o ekumenizmie, niech nie zapominają o braciach, którzy nie zażywają pełnej wspólnoty kościelnej z nami. Wreszcie tych wszystkich, którzy nie uznają Chrystusa za swego Zbawiciela, będą uważać za powierzonych swej pieczy. Sami zaś wierni, niech będą świadomi zobowiązań względem swoich prezbiterów i dlatego niech się odnoszą do nich, pasterzy swych i ojców, z synowską miłością. Uczestnicząc także w ich troskach, niechaj ile możliwości modlitwą i czynem będą pomocą dla swoich prezbiterów, by mogli lepiej przewyciężać przeszkody i owocniej wykonywać swe zadania.

III. ROZMIESZCZENIE PREZBITERÓW I POWOŁANIA KAPŁAŃSKIE

DK 10. Dar duchowy, otrzymany przez prezbiterów w święceniach, przygotowuje ich nie do jakiejś ograniczonej i zacieśnionej misji, lecz do najszerszej i powszechnej misji zbawienia “aż po krańce ziemi” (Dz 1,8); każda bowiem posługa kapłańska uczestniczy w owym uniwersalnym zasięgu misji powierzonej przez Chrystusa Apostołom. Chrystusowe bowiem kapłaństwo, którego prezbiterzy stali się prawdziwie uczestnikami, niechybnie skierowane jest do wszystkich ludów i do wszystkich czasów i nie jest skrepowane żadnymi ograniczeniami krwi, narodu lub wieku, jak to już jest wyobrażone tajemniczym sposobem w osobie Melchizedeka. Niech więc prezbiterzy pamiętają o tym, że winna im leżeć na sercu troska o wszystkie kościoły. Stąd też niech prezbiterzy tych diecezji, które są obdarzone większą ilością powołań, z ochotą okazują gotowość – za pozwoleniem lub zachętą swego ordynariusza – pełnienia swej posługi w krajach, na misjach lub w dziełach cierpiących na brak duchowieństwa.

Normy o inkardynacji i ekskardynacji trzeba tak zrewidować, aby ten prastary przepis, pozostając nienaruszonym, lepiej jednak odpowiadał dzisiejszym potrzebom duszpasterskim. Gdzie zaś wymagałyby tego racje apostołstwa, należy ułatwić nie tylko lepsze rozmieszczenie prezbiterów, lecz także trzeba zorganizować specjalne dzieła duszpasterskie dla różnych grup społecznych w jakimś kraju lub narodzie, czy w jakiegokolwiek części świata. W tym celu można zatem z pożytkiem utworzyć jakieś seminaria międzynarodowe, specjalne diecezje lub prałatury osobowe i inne tego rodzaju instytucje, do których, dla dobra całego Kościoła, mogą być przeznaczeni lub inkardynowani prezbiterzy, w sposób do ustalenia dla każdego z tych poczynań i zawsze z zachowaniem praw ordynariuszy miejscowych.

Do nowego jednak kraju nie należy ile możliwości wysyłać prezbiterów pojedynczo, zwłaszcza jeśli nie poznali jeszcze dobrze jego języka i obyczajów, lecz na wzór uczniów

Chrystusa przynajmniej po dwóch lub trzech, by w ten sposób byli dla siebie wzajemną pomocą. W szczególny sposób wypada również zatroszczyć się o ich życie duchowe, a także o zdrowie ich ducha i ciała; o ile byłoby to możliwe, miejsca i warunki pracy należy dla nich przygotować według osobistych właściwości każdego z nich. Jak najbardziej też wypada, aby ci, którzy udają się do innego narodu, starali się dobrze poznać nie tylko język miejscowy, lecz także szczególne właściwości psychologiczne i społeczne tego ludu, któremu w pokorze chcą służyć, jednocząc się z nim jak najdoskonalej, tak aby naśladować przykład Pawła Apostoła, który mógł o sobie powiedzieć: “Będąc bowiem wolnym od wszystkiego, stałem się niewolnikiem wszystkich, abym ich więcej pozyskał. I stałem się Żydem dla Żydów, abym Żydów pozyskał” (1 Kor 9,19-20).

DK 11. Pasterz i Biskup dusz naszych tak ustanowił swój Kościół, aby lud, który wybrał i nabył krwią swoją, zawsze i aż do końca wieków koniecznie posiadał swoich kapłanów, by chrześcijanie nie byli nigdy jako owce nie mające pasterza. Uznając tę wolę Chrystusa, Apostołowie, pod natchnieniem Ducha Świętego, uważali za swój obowiązek wybieranie szafarzy, “którzy będą zdolni uczyć też i innych” (2Tm 2,2). Obowiązek ten należy niewątpliwie do samego posłannictwa kapłańskiego, przez które prezbiter uczestniczy w trosce całego Kościoła, aby nigdy tu na ziemi nie brakło robotników wśród Ludu Bożego. Ponieważ jednak “sternik okrętu i podróżni do jednego zmierzają celu”, dlatego należy pouczać cały lud chrześcijański o jego obowiązku różnorodnej współpracy przez nieustanną modlitwę, a także innymi sposobami, które mu są dostępne, aby Kościół posiadał zawsze tych kapłanów, którzy byliby konieczni dla wypełniania jego boskiej misji. Najpierw zatem niech prezbiterom bardzo leży na sercu, by przez posługę słowa i świadectwo własnego życia, jasno okazującego ducha służby i prawdziwej radości paschalnej, uprzytomnić wiernym godność i niezbędność kapłaństwa, tych zaś, czy to młodszych, czy starszych, których uznaliby roztropnie za zdatnych do tak wielkiej służby, niech wspomagają, nie szczędząc żadnej troski ni trudu, aby mogli się odpowiednio przygotować, a później kiedyś, z zachowaniem pełnej ich wolności zewnętrznej i wewnętrznej, mogli być powołani przez biskupa. Do osiągnięcia tego celu jest jak najbardziej pożytecznym troskliwe i rozropne kierownictwo duchowe. Rodzice i nauczyciele, a także wszyscy ci, do których w jakikolwiek sposób należy wychowanie dzieci i młodzieży, winni ich tak wychowywać, by znając troskę Pana o swoją trzodę i rozważając potrzeby Kościoła, byli gotowi wołającemu Panu wielkodusznie odpowiedzieć z Prorokiem: “Oto ja, poślij mnie” (Iz 6,8). Tego zaś głosu wołającego Pana nie należy żadną miarą tak oczekiwać, jak gdyby miał on dojść do uszu przyszłego prezbitera w jakiś nadzwyczajny sposób. Należy go bowiem pojąć i osądzić raczej ze znaków, przez które wola Boża staje się wiadoma na co dzień roztropnym chrześcijanom. Znaki te winny być przez prezbiterów pilnie rozważane.

Im więc poleca się bardzo czy to diecezjalne, czy też krajowe Dzieła Powołań. W kazaniach, w katechezie, w czasopismach należy jasno przedstawiać potrzeby Kościoła tak miejscowego, jak powszechnego, w jasnym świetle ukazywać sens i wielkość posługi kapłańskiej, w której tak wielkie ciężary łączą się z tak wielką radością i w której przede wszystkim, jak uczył Ojcowie, można dać Chrystusowi najwyższy dowód miłości.

Rozdział III

ŻYCIE PREZBITERÓW

I. POWOŁANIE PREZBITERÓW DO DOSKONAŁOŚCI

DK 12. Przez sakrament kapłaństwa prezbiterzy upodabniają się do Chrystusa Kapłana, będąc sługami Głowy, by jako współpracownicy stanu biskupiego stawiać i budować całe Jego Ciało, którym jest Kościół. Już w konsekracji chrztu otrzymali oni, tak jak wszyscy chrześcijanie, znak i dar tak wielkiego powołania i łaski, aby nawet w słabości ludzkiej mogli i byli zobowiązani dążyć do doskonałości według słów Pana: “Bądźcież wy tedy doskonali, jako i Ojciec wasz niebieski doskonały jest” (Mt 5,48). Do nabycia zaś tej doskonałości zobowiązani są kapłani ze szczególnego względu, ponieważ poświęceni Bogu nowym sposobem w momencie przyjęcia święceń, stają się żywymi narzędziami Chrystusa Wiecznego Kapłana, aby mogli kontynuować przez wieki Jego przedziwne dzieło, które skutecznością z wysoka odnowiło cały rodzaj ludzki. Ponieważ więc każdy kapłan na swój sposób zastępuje osobę samego Chrystusa, obdarzony jest też szczególną łaską, aby służąc powierzonym sobie ludziom i całemu Ludowi Bożemu, mógł łatwiej dążyć do doskonałości Tego, którego reprezentuje, i aby słabość ludzkiego ciała była uleczona świętością Tego, który stał się dla nas Najwyższym Kapłanem, “świętym, niewinnym, niepokalanym, odłączonym od grzeszników” (Hbr 7,26).

Chrystus, którego Ojciec uświęcił, czyli konsekrował, i posłał na świat, “wydał samego siebie za nas, aby nas wykupił od wszelkiej nieprawości i przygotował sobie na własność lud czysty, dobrych uczynków strzegący” (Tyt 2,14), wszedł przez mękę do chwały swojej. W podobny sposób i prezbiterzy, namaszczeniem Ducha Świętego konsekrowani i posłani przez Chrystusa, umartwiają w sobie uczynki ciała i oddają się całkowicie na służbę ludzi, dzięki czemu mogą postępować w świętości, którą zostali obdarzeni w Chrystusie, aż staną się mężami doskonałymi.

Stąd wykonując posługę Ducha i sprawiedliwości, o ile by tylko byli ulegli Duchowi Chrystusowemu, który ich ożywia i prowadzi, umacniają się w życiu duchowym. Przez same bowiem codzienne święte czynności, jak i przez całe swoje posługiwanie, które wykonują w zjednoczeniu z biskupem i prezbiterami, zmierzają ku doskonałości życia. Sama zaś świętość prezbiterów wiele wnosi do owocnego wypełniania ich posługi.

Jakkolwiek bowiem łaska Boża może dokonywać dzieła zbawienia przez niegodnych także szafarzy, to jednak Bóg woli okazywać swoje cudowne dzieła zwykłą drogą przez tych, którzy stawiają się bardziej uległymi poruszeniom i kierownictwu Ducha Świętego, mogą ze względu na swe ścisłe zjednoczenie z Chrystusem i świętość życia powiedzieć z Apostołem: “I żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus” (Gal 2,20).

Dlatego też ten święty Sobór dla osiągnięcia swych duszpasterskich celów odnowy wewnętrznej Kościoła, rozprzestrzenienia Ewangelii na cały świat oraz nawiązania dialogu ze światem współczesnym zachęca usilnie wszystkich kapłanów, aby z pomocą odpowiednich środków zalecanych przez Kościół zdążali do tej stale coraz wyższej świętości, dzięki której stawaliby się z każdym dniem coraz lepszymi narzędziami w służbie całego Ludu Bożego.

DK 13. Prezbiterzy osiągną świętość w sposób im właściwy, wypełniając szczerze i niezmiernie swe obowiązki w Duchu Chrystusowym.

Będąc sługami słowa Bożego, czytają codziennie i słuchają słowa Bożego, którego mają uczyć innych. A jeśli równocześnie starają się je przyjąć w samych sobie, stawać się będą z dnia na dzień coraz doskonalszymi uczniami Pana, według słów Pawła Apostoła do

Tymoteusza: “Bacz na to i o to się troszcz, aby postęp twój jawny był dla wszystkich. Pilnuj samego siebie i nauki: i w tym trwaj. Bo to czyniąc i samego siebie zbawisz, i tych którzy cię słuchają” (1 Tm 4,15-16). Szukając bowiem odpowiedniejszego sposobu przekazywania innym rzeczy, które były przedmiotem ich kontemplacji, będą głębiej odczuwać “niedościgłe bogactwo Chrystusa” (Ef 3,8) i wieloraką mądrość Bożą. Mając przed oczyma fakt, iż Pan jest tym, który otwiera serca, i że nie z nich, lecz z Bożej mocy pochodzi wzniosłość, w samym momencie przekazywania słowa będą się łączyć ściślej z Chrystusem Nauczycielem i pozwolą się prowadzić Jego Duchem. Tak jednocząc się z Chrystusem, uczestniczą w miłości Boga, której tajemnica, zakryta od wieków, została objawiona w Chrystusie.

Prezbiterzy jako szafarze rzeczy świętych, zwłaszcza w ofierze Mszy świętej, zastępują w specjalny sposób osobę Chrystusa, który dał samego siebie jako żertwę ofiarną dla uświęcenia ludzi; dlatego zachęca się ich, by naśladowali to, co sprawują, bo obchodząc tajemnicę śmierci Pańskiej, winni się starać przez umartwienie uwolnić swe członki od wad i pożądlivosti. W tajemnicy Ofiary eucharystycznej, w której kapłani wypełniają swój główny obowiązek, dokonuje się nieustannie dzieło naszego odkupienia dlatego to zaleca się bardzo jej codzienne sprawowanie; jest ona czynnością Chrystusa i Kościoła, nawet jeśli obecność wiernych nie byłaby możliwa.

Tak więc, kiedy prezbiterzy łączą się z czynnością Chrystusa Kapłana, siebie całych codziennie ofiarują Bogu, a gdy karmią się Ciałem Chrystusa, uczestniczą serdecznie w miłości Tego, który daje siebie wiernym na pokarm. Podobnie w udzielaniu sakramentów łączą się z intencją i miłością Chrystusa; czynią to zwłaszcza wówczas, gdy okazują gotowość szafarstwa sakramentu pokuty, bezwarunkowo i zawsze, ilekroć wierni rozumnie o to proszą. W odmawianiu Świętego Oficjum użyczają prezbiterzy głosu Kościołowi, trwającemu na modlitwie w imieniu całego rodzaju ludzkiego, razem z Chrystusem, który “żyje zawsze, aby się wstawiać za nami” (Hbr 7,25).

Kierując Ludem Bożym i pasterzując mu, pobudzani są miłością Dobrego Pasterza, aby dawali duszę swoją za owce swoje, gotowi nawet do najwyższej ofiary, naśladowując przykład kapłanów, którzy nie wahali się także i w dzisiejszych czasach oddać życie swoje. Będąc nauczycielami wiary i sami mając “zapewnione wejście do świątyni przez Krew Chrystusową” (Hbr 10,19), przystępując do Boga “szczerym sercem i pełną wiarą” (Hbr 10,22); żywią mocną nadzieję o wiernych swoich, aby móc pocieszać tych, którzy są we wszelkiego rodzaju ucisku, pociechą, której sami doznają od Boga. Jako rządcy wspólnoty pielęgnują ascezę właściwą pasterzowi dusz, zrzekając się własnych wygod, nie szukając tego, co dla nich jest użyteczne, lecz tego, co służy wszystkim, aby byli zbawieni, zawsze postępując naprzód ku doskonalszemu wykonywaniu dzieła duszpasterskiego i gdzie byłoby to potrzebne, gotowi do wejścia na nowe drogi duszpasterstwa, pod kierownictwem Ducha miłości, który tchnie, kiedy chce.

DK 14. Ponieważ w dzisiejszym świecie tak wiele jest obowiązków, którym ludzie muszą sprostać i tak wielka jest różnorodność problemów, które ich niepokoją, a które często z miejsca muszą rozwiązywać, nierzadko grozi im niebezpieczeństwo rozpraszania się na wiele różnych spraw. Także prezbiterzy, zajęci i rozrywani przelicznymi obowiązkami swego urzędu, mogą szukać nie bez troski sposobu, w jaki by mogli zespolić w jedno swoje życie wewnętrzne z działalnością zewnętrzną. Tej jedności życia nie może wytworzyć ani czysto zewnętrzny porządek w czynnościach duszpasterskich, ani sama praktyka ćwiczeń pobożności, chociaż pomagają do jej podtrzymania. Prezbiterzy mogą ją

jednak budować idąc w wypełnianiu posługi za przykładem Chrystusa Pana, którego pokarmem było czynić wolę Tego, który Go posłał, by wypełnił Jego dzieło.

W rzeczy samej Chrystus, aby nieustannie wykonywać tę wolę Ojca w świecie przez Kościół, działa za pośrednictwem swych sług i dlatego pozostaje zawsze zasadą i źródłem jedności ich życia. Prezbiterzy zatem osiągną jedność swego życia, łącząc z Chrystusem siebie samych w uznaniu woli Ojca i w oddaniu się dla trzody im powierzonej. W ten sposób zastępując Dobrego Pasterza, w samym wykonywaniu pasterskiej miłości znajdują więź doskonałości kapłańskiej, zespalającą w jedno ich życie i działanie. Ta zaś miłość pasterska wypływa głównie z Ofiary eucharystycznej, która dlatego pozostaje ośrodkiem i korzeniem całego życia prezbitera, tak że to, co dzieje się na ołtarzu ofiarnym, dusza kapłańska stara się odtworzyć w sobie. Nie można zaś tego osiągnąć, jeśli sami kapłani nie będą wnikali przez modlitwę coraz to głębiej w tajemnicę Chrystusa.

By także konkretnie mogli dowieść w praktyce jedności swego życia, niech rozważają wszystkie swe poczynania, doświadczając, jaka jest wola Boża, mianowicie, jaka jest zgodność ich poczynañ z zasadami ewangelicznego posłannictwa Kościoła. Wierności bowiem wobec Chrystusa nie da się oddzielić od wierności wobec Jego Kościoła. Aby więc prezbiterzy na próżno nie stawali do zawodów, miłość pasterska domaga się od nich, by pracowali zawsze w ścisłym zjednoczeniu z biskupami i innymi braćmi w kapłaństwie. Tak postępując, znajdą prezbiterzy jedność własnego życia w samej jedności posłannictwa Kościoła i w ten sposób zjednoczą się ze swym Panem, a przez Niego z Ojcem w Duchu Świętym, aby mogli być napełnieni pociechą i opływać w radość.

II. SZCZEGÓLNE WYMAGANIA DUCHOWE W ŻYCIU PREZBITERA

DK 15. Spośród zalet, których najbardziej domaga się posługiwanie prezbiterów, wymienić należy to usposobienie ducha, dzięki któremu są zawsze gotowi szukać nie swej woli, ale woli Tego, który ich posłał. Boskie bowiem dzieło, do wypełniania którego zostali powołani przez Ducha Świętego, przekracza wszelkie ludzkie siły i ludzką mądrość; albowiem “Bóg wybrał to, co słabe u świata, aby zawstydzić potężnych” (1 Kor 1,27). Prawdziwy sługa Chrystusa, świadom własnej słabości, pracuje w pokorze, ćwicząc się w tym, co miłe jest Bogu, oraz jakby związany przez Ducha Świętego, kierowany jest we wszystkim wolą Tego, który chce zbawić wszystkich ludzi. Wolę tę może odkrywać i wykonywać w codziennych okolicznościach życia, służąc pokornie wszystkim, którzy zostali mu powierzeni przez Boga w zleconym mu zadaniu oraz licznych wydarzeniach jego życia.

Ponieważ zaś posługa kapłańska jest posługą samego Kościoła, nie może być wypełniona inaczej, jak tylko we wspólnocie hierarchicznej całego ciała. Miłość pasterska przynagla zatem prezbiterów, aby działając w tej wspólnocie, oddawali przez posłuszeństwo służbie Boga i braci własną wolę, przyjmując i wykonując w duchu wiary nakazy lub zlecenia papieża, własnego biskupa, a także innych przełożonych, jak najchętniej oddając i wydając samych siebie przy jakimkolwiek zadaniu, także skromniejszym i mniej znacznym, które im powierzono. W ten sposób zachowują i wzmacniają niezbędną jedność w posłudze ze swymi braćmi, szczególnie zaś z tymi, których Pan ustanowił widzialnymi rządcami swego Kościoła, i współpracując przy budowie Ciała Chrystusowego, które wzrasta “przez wszelką więź wzajemnych usług”. To posłuszeństwo, które doprowadza do dojrzalszej wolności synów Bożych, z natury swej wymaga, by prezbiterzy, gdy w wypełnianiu swych

obowiązków, powodowani miłością, roztropnie poszukując nowych dróg dla większego dobra Kościoła, odważnie występowali ze swą inicjatywą i przedkładali jasno potrzeby trzody sobie powierzonej, zawsze będąc gotowi poddać się zdaniu tych, którzy wykonują naczelne zadanie w kierowaniu Kościołem Bożym.

Prezbiterzy upodabniają się do Chrystusa przez tę pokorę i odpowiedzialne oraz dobrowolne posłuszeństwo, czując w sobie to, co i w Chrystusie Jezusie, który “wyniszczył samego siebie przyjąwszy naturę sługi... stawszy się posłusznym aż do śmierci” (Flp 2,7-8) i przez to posłuszeństwo zwyciężył i odkupił nieposłuszeństwo Adama, jak świadczy Apostoł: “Przez nieposłuszeństwo jednego człowieka grzesznikami stało się wielu, tak przez posłuszeństwo jednego – wielu stanie się sprawiedliwymi” (Rz 5,19).

DK 16. Doskonała i dozgonna powściągliwość, zalecana przez Chrystusa Pana ze względu na Królestwo niebieskie, a w ciągu wieków, jak również i w naszych czasach, przez wielu chrześcijan chętnie przyjęta i chwalebnie zachowywana, była zawsze uważana przez Kościół za rzecz wielkiej wagi, szczególnie dla życia kapłańskiego. Jest ona bowiem znakiem, a zarazem bodźcem miłości pasterskiej i szczególnym źródłem duchowej płodności w świecie. Nie jest wymagana jednak przez kapłaństwo z jego natury, jak to okazuje się z praktyki Kościoła pierwotnego i tradycji Kościołów Wschodnich, gdzie oprócz tych, którzy z daru łaski ze wszystkimi biskupami wybierają zachowanie celibatu, występują również bardzo zasłużeni prezbiterzy żonaci. Gdy więc ten święty Sobór zaleca kościelny celibat, wcale nie zamierza zmieniać tej odmiennej dyscypliny, która jest prawnie uznana w Kościołach Wschodnich, a wszystkich, którzy w małżeństwie przyjęli prezbiterat, z wielką miłością zachęca, by trwając w świętym powołaniu, całkowicie i wielkodusznie nadal poświęcali swoje życie trzodzie im powierzonej.

Celibat z wielu względów odpowiada kapłaństwu. Całe bowiem posłannictwo kapłana poświęcone jest służbie nowego człowieczeństwa, które Chrystus, zwycięzca śmierci, wzbudza przez Ducha swego w świecie i które ma swój początek “nie z krwi ani z żądz ciała, ani też z woli ludzkiej, ale z Boga” (J 1,13). Przez dziewictwo zaś lub celibat zachowywany ze względu na Królestwo niebieskie, prezbiterzy są poświęceni Chrystusowi z nowych i wyjątkowych powodów, łatwiej, niepodzielnym sercem trwają przy Nim, z większą swobodą w Nim i przez Niego poświęcają się służbie Boga i ludzi, sprawniej służą Jego Królestwu i dziełu nadprzyrodzonego odrodzenia i stają się w ten sposób zdutniejszymi do przyjęcia szerszego ojcostwa w Chrystusie. W ten sposób więc wyznają przed ludźmi, że chcą się poświęcić niepodzielnie powierzonymu sobie zadaniu, a mianowicie poślubienia wiernych jednemu mężowi i okazania ich Chrystusowi jako dziewicę czystą. I tak przywołują na pamięć to tajemnicze małżeństwo ustanowione przez Boga i mające w przyszłości być w pełni objawione, przez które Kościół posiada jedyne Oblubieńca Chrystusa. Stają się oni ponadto żywym znakiem tego przyszłego świata, obecnego już przez wiarę i miłość, w którym synowie zmartwychwstania ani nie wychodzą za mąż, ani się żenią.

Z tych racji, opartych na tajemnicy Chrystusa i Jego posłannictwie, celibat, który początkowo zalecano kapłanom, został później w Kościele łacińskim przez prawo nałożony wszystkim mającym otrzymać święcenia kapłańskie. Obecny święty Sobór ponownie uznaje i potwierdza to zarządzenie w stosunku do tych, którzy są przeznaczeni do prezbiteratu, ufając w Duchu świętym, że dar celibatu, tak odpowiadający kapłaństwu Nowego Testamentu, jest wielkodusznie udzielany przez Ojca, jeśli tylko ci, którzy

uczestniczą w kapłaństwie Chrystusa przez sakrament kapłaństwa, a także cały Kościół, pokornie i wytrwale dar ten wypraszają. Tenże święty Sobór zachęca również wszystkich prezbiterów, którzy dobrowolnie, ufni w łaskę Bożą, przyjęli święty celibat na wzór Chrystusa, aby przylgnąwszy doń wielkodusznie i całym sercem oraz trwając wiernie w tym stanie, mieli uznanie dla tego wspaniałego daru, który został im dany przez Ojca i który tak wyraźnie Pan wychwala, i aby mieli przed oczyma wielkie tajemnice, oznaczane nim i wypełniane. Im bardziej zaś doskonała powściągliwość przez wielu ludzi w dzisiejszym świecie uważana jest za niemożliwą, tym pokorniej i wytrwalej prezbiterzy będą wraz z Kościołem wypraszali łaskę wierności, nie odmawianą nigdy proszącym, używając wszelkich pomocy, zarówno nadprzyrodzonych jak i naturalnych, które są dla wszystkich dostępne. Niech nie pomijają stosowania norm, przede wszystkim ascetycznych, które potwierdzone są doświadczeniem Kościoła, a w świecie dzisiejszym nie mniej są konieczne. Święty ten Sobór prosi zatem nie tylko kapłanów, lecz i wszystkich wiernych, aby im leżał na sercu ten cenny dar celibatu kapłańskiego. Niech wszyscy upraszają u Boga, aby On sam zawsze obficie udzielał tego daru swemu Kościołowi.

DK 17. Przez przyjacielskie i braterskie współzycie między sobą i innymi ludźmi prezbiterzy mają możliwość uczyć się pielęgnować wartości ludzkie i oceniać dobra stworzone jako dary Boże. Przebywając w świecie, niech jednak zawsze wiedzą, że według słów Pana, Nauczyciela naszego, nie są ze świata. Używając zatem świata tak jakoby nie używali, dojdą do tej wolności, dzięki której wyzwoleni od wszelkiej nieuporządkowanej troski, stają się podatni na słuchanie Bożego głosu w życiu codziennym. Z tej wolności i podatności wyrasta rozeznanie duchowe, dzięki któremu odnajduje się właściwy stosunek do świata i dóbr ziemskich. Stosunek ten jest dlatego ważny dla prezbiterów, ponieważ posłannictwo Kościoła dokonuje się wprost i konieczne do rozwoju osobowego człowieka. Niech więc będą wdzięczni za wszystko, co daje im Ojciec niebieski do prowadzenia życia w sposób uporządkowany. Powinni jednak oceniać w świetle wiary wszystko, z czym się spotykają, aby doszli do należytego używania dóbr, odpowiadającego woli Bożej, i odrzucali to, co szkodzi ich posłannictwu.

Kapłani bowiem, których właśnie Pan jest "częścią i dziedzictwem" (Lb 18,20), winni używać dóbr doczesnych wyłącznie w tych celach, do których według nauki Chrystusa Pana i postanowień Kościoła godzi się je przeznaczać.

Dobrami kościelnymi we właściwym znaczeniu słowa niech kapłani zarządzają zgodnie z naturą rzeczy według norm przepisów kościelnych, z pomocą doświadczonych ludzi świeckich, o ile to jest możliwe, i niech je zawsze przeznaczają do tych celów, dla osiągnięcia których wolno Kościołowi posiadać dobra doczesne, a mianowicie: do godnego sprawowania kultu Bożego, do zapewnienia odpowiedniego utrzymania duchowieństwa, jak również do wykonywania dzieł świętego apostołstwa czy miłości, zwłaszcza wobec potrzebujących. Niechaj kapłani tak jak i biskupi – przy zachowaniu prawa partykularnego – używają dóbr uzyskiwanych z okazji wykonywania jakiejś funkcji kościelnej przede wszystkim na swoje odpowiednie utrzymanie i wypełnienie obowiązków własnego stanu; te zaś które by zbywały, niech zechcą przeznaczyć dla dobra Kościoła albo na dzieła miłosierdzia. Niech zatem nie traktują urzędu kościelnego jako źródła zarobku ani używają dochodów z niego pochodzących na powiększenie swego majątku rodzinnego. Dlatego też kapłani, nie przywiązując się wcale do bogactw, niech unikają

zawsze wszelkiej chciwości i pilnie powstrzymują się od wszelkiego rodzaju handlu. Co więcej, zachęca się ich do dobrowolnego praktykowania ubóstwa, przez które wyraźniej upodobnią się do Chrystusa i staną się pochopniejsi do świętej służby. Chrystus bowiem będąc bogatym, ze względu na nas stał się ubogim, abyśmy Jego ubóstwem stali się bogatymi. Apostołowie zaś, umiając obfitować i cierpieć niedostatek, potwierdzili swym przykładem, że darmo otrzymany od Boga dar należy darmo dawać. Lecz i jakieś wspólne używanie rzeczy, na wzór wspólnoty dóbr, którą sławi się w historii pierwotnego Kościoła, najlepiej toruje drogę miłości pasterskiej; przez taki też sposób życia prezbiterzy mogą chwalebnie praktykować ducha ubóstwa zalecanego przez Chrystusa. Prowadzeni więc Duchem Pańskim, który namaścił Zbawiciela i wysłał Go, by głosił Ewangelię ubogim, prezbiterzy jak i biskupi winni unikać wszystkiego, co mogłoby w jakikolwiek sposób zrazić ubogich, uprzedzając innych uczniów Chrystusa w porzucaniu w swych rzeczach wszelkiej próżności. Mieszkanie swoje niech tak urządzają, by nikomu nie okazało się niedostępne i aby nikt nigdy, także uboższy – nie obawiał się go nawiedzić.

III. POMOCE DLA ŻYCIA PREZBITERÓW

DK 18. Aby mogli pielęgnować we wszystkich okolicznościach życia jedność z Chrystusem, prezbiterzy, poza świadomym wykonywaniem swej posługi, mają do dyspozycji zwyczajne i szczególne, nowe i stare środki, których Duch Święty nie zaprzestał nigdy podsuwać Ludowi Bożemu i które Kościół zaleca, a nawet czasem nakazuje dla uświęcenia swoich członków. Wśród wszystkich duchownych pomocy wyróżniają się te akty, dzięki którym chrześcijanie karmią się słowem Bożym z dwóch stołów: Pisma świętego i Eucharystii. Wszyscy wiedzą, jak ważne jest dla uświęcania właściwego prezbiterom wytrwałe z nich korzystanie.

Szafarze łaski sakramentalnej jednoczą się najściślej z Chrystusem Zbawicielem i Pasterzem przez owocne przyjmowanie sakramentów, szczególnie przez świętą spowiedź, która przygotowana w codziennym rachunku sumienia, tak bardzo wspomaga konieczne nawrócenie serca do miłości Ojca miłosierdzia. W świetle wiary, karmionej Bożą lekturą, mogą pilnie badać znaki woli Bożej i poruszenia Jego łaski w różnych wydarzeniach życia i w ten sposób stawać się z dnia na dzień coraz bardziej gotowymi do pełnienia swego posłannictwa, przyjętego w Duchu Świętym. Przedziwny przykład tej gotowości mają zawsze w Błogosławionej Maryi Dziewicy, która, prowadzona Duchem Świętym, sama oddała siebie w całości tajemnicy odkupienia ludzi; niech Ją, jako Matkę Najwyższego i Wiecznego Kapłana oraz Królowę Apostołów, jak również podporę swego posługiwania, prezbiterzy chwalą i kochają z synowską pobożnością i czcią.

Aby wiernie wypełniać swe posługiwanie, niech im leży na sercu codzienna rozmowa z Chrystusem Panem w nawiedzaniu i osobistym kulcie Najświętszej Eucharystii; niech się oddają chętnie ćwiczeniom duchowym i cenią wysoko duchowe kierownictwo. W różny sposób, szczególnie przez wypróbowaną modlitwę myślną i inne formy modlitw, które dowolnie wybierają, szukają prezbiterzy i usilnie upraszają u Boga tego ducha prawdziwego uwielbienia, przez którego by wraz z ludem sobie powierzonym łączyli się ściśle z Chrystusem, Pośrednikiem Nowego Testamentu, i w ten sposób, jako synowie przybrania, mogli wołać: “Abba, Ojcze” (Rz 8,15).

DK 19. Prezbiterzy podczas święceń kapłańskich otrzymali od biskupa napomnienie, aby “byli dojrzałymi w wiedzy” i aby ich nauka była “duchowym lekarstwem dla ludu Bożego”.

Wiedza zaś szafarza świętego winna być święta, bo wzięta ze świętego źródła, do świętego celu jest skierowana. Przede wszystkim więc czerpie się ją z czytania i rozważania Pisma świętego, ale również owocnie zasila się studiowaniem pism Ojców i Doktorów Kościoła oraz innych dokumentów Tradycji. Ponadto, by należycie odpowiedzieć na problemy poruszane przez ludzi współczesnych, prezbiterzy powinni dobrze znać dokumenty Urzędu Nauczycielskiego, a zwłaszcza Soborów i Biskupów Rzymskich, a także zasięgać rady najlepszych i uznanych pisarzy teologicznych. Ponieważ zaś w naszych czasach ludzka kultura, a także święte nauki czynią nowe postępy, zachęca się prezbiterów, aby swą wiedzę o rzeczach Bożych i ludzkich odpowiednio i bez przerwy uzupełniali i aby w ten sposób przygotowali się do korzystniejszego dialogu ze współczesnymi.

Aby tym łatwiej prezbiterzy oddawali się studiom i skuteczniej uczyli się metod ewangelizacji i apostołstwa, należy z całą troskliwością, zgodnie z warunkami każdego terytorium, przygotować im odpowiednie pomoce, jakimi są: organizowanie kursów, kongresów, powołanie do życia ośrodków przeznaczonych na studia duszpasterskie, zakładanie bibliotek i należyte kierowanie studiami przez odpowiednie osoby. Niech ponadto biskupi, każdy z osobna lub w porozumieniu z sobą, rozważą właściwszy sposób doprowadzenia do tego, aby wszyscy ich prezbiterzy w określonym czasie, zwłaszcza zaś w niewiele lat po święceniach, mogli uczęszczać na kurs, który byłby dla nich okazją do pełniejszego poznania i nabycia metod duszpasterstwa i wiedzy teologicznej, jak również do wzmocnienia życia duchowego i wzajemnej wymiany doświadczeń apostołskich z braćmi. Tymi i innymi stosownymi środkami należy także wspierać ze szczególną troskliwością nowo mianowanych proboszczów i tych, którzy poświęcają się nowym dziełom duszpasterskim oraz wysłanych do innej diecezji lub kraju.

W końcu niech biskupi troszczą się o to, by niektórzy prezbiterzy oddawali się głębszej nauce o rzeczach Bożych, aby dzięki temu nigdy nie zabrakło nauczycieli zdatnych do nauczania kleryków, aby pozostali kapłani oraz wierni mieli pomoc w zdobywaniu koniecznej im wiedzy i by w świętych naukach znajdował poparcie zdrowy postęp, który dla Kościoła jest wprost konieczny.

DK 20. Prezbiterzy oddani służbie Bożej w pełnieniu urzędu sobie powierzonego godni są, by otrzymać słuszne wynagrodzenie, ponieważ “godzien jest robotnik zapłaty swojej” (Łk 10,7), a także “Pan postanowił, aby ci, którzy głoszą Ewangelię, z Ewangelii żyli” (1 Kor 9,14). Dlatego też, o ile skądinąd nie zapewniono prezbiterom słusznego wynagrodzenia, sami wierni – ponieważ dla ich dobra prezbiterzy pracują – mają prawdziwy obowiązek zatroszczyć się o to, aby mogli im zapewnić konieczne środki do uczciwego i godnego życia. Biskupi zaś mają napominać wiernych o tym ich obowiązku i winni się troszczyć, czy to każdy z osobna dla swojej diecezji, czy lepiej po kilku razem dla wspólnego terytorium, aby ustalone zostały normy dla zaradzenia stosownemu utrzymaniu tych, którzy w służbie Ludu Bożego pełnią lub pełnili jakieś zadanie. Wynagrodzenie zaś pobierane przez kogokolwiek winno być – przy uwzględnieniu zarówno charakteru zadania, jak też okoliczności miejsca i czasu – zasadniczo jednakowe dla wszystkich znajdujących się w takiej samej sytuacji; winno też być stosowne do ich stanu i pozwalać im ponadto nie tylko na wynagrodzenie tych, którzy poświęcają się służeniu prezbiterom, lecz także na udzielanie osobiście pewnego wsparcia potrzebującym; ową posługę na rzecz ubogich miał Kościół zawsze w wielkim poszanowaniu już od swego zarania. Wynagrodzenie to ma ponadto być takie, by pozwoliło prezbiterom na należne i

wystarczające coroczne wakacje. Biskupi powinni się troszczyć o to, aby prezbiterzy mogli je mieć.

Urzędowi zaś, który sprawują święci szafarze, należy przyznać szczególną wagę. Dlatego tak zwany system beneficjalny należy porzucić lub przynajmniej tak zreformować, aby stroną beneficjalną, czyli prawo do dochodów z uposażenia złączonego z urzędem, uważać za coś drugorzędnego, a pierwsze miejsce przyznawać w prawie samemu urzędowi kościelnemu, przez który z kolei należy rozumieć jakikolwiek obowiązek powierzony na stałe dla realizacji celu duchowego.

DK 21. Należy mieć zawsze przed oczyma przykład wiernych pierwotnego Kościoła jerozolimskiego, w którym “wszystko mieli wspólne” (Dz 4,32), “i wydzielano każdemu, ile komu było potrzeba” (Dz 4,35). Jest więc rzeczą wielce stosowną, aby przynajmniej w krajach, w których utrzymanie duchowieństwa zależy całkowicie lub w dużej mierze od ofiar wiernych, zasoby w tym celu złożone gromadziła jakaś instytucja diecezjalna, zarządzana przez biskupa przy pomocy delegowanych kapłanów, a gdzie byłoby to pożyteczne, również ludzi świeckich, biegłych w sprawach gospodarczych. Poza tym jest rzeczą pożądaną, aby, o ile to możliwe, w poszczególnych diecezjach lub krajach przysposobić zasób dóbr wspólnych, dzięki któremu mogliby biskupi zadośćuczynić innym zobowiązaniom wobec osób służących Kościołowi i zaradzić różnym potrzebom diecezji i dzięki któremu też diecezje bogatsze mogłyby wspomagać biedniejsze, aby z obfitości jednych mógł być uzupełniony niedostatek drugich. Ten zasób dóbr wspólnych należy stworzyć przede wszystkim z dóbr pochodzących z ofiar wiernych, ale też i z innych źródeł, które prawnie należy określić.

W krajach zaś, gdzie opieka społeczna na rzecz duchowieństwa nie jest jeszcze odpowiednio zorganizowana, niech Konferencje Biskupów zatroszczą się o to – zważając zawsze na prawa kościelne i państwowe – by istniały instytucje diecezjalne, także połączone z sobą, albo też instytucje powołane do życia wspólnie dla różnych diecezji, albo stowarzyszenia założone dla całego terytorium, dzięki którym, pod nadzorem hierarchii, w sposób wystarczający zaradzono by zarówno odpowiedniemu zabezpieczeniu i tak zwanej opiece sanitarnej, jak też należnemu utrzymaniu prezbiterów, którzy są dotknięci chorobą, niezdolnością do pracy lub starością. Kapłani zaś, wiedzeni duchem solidarności względem swych braci, współczując im w utrapieniach, niech wspierają założoną instytucję, mając zarazem na uwadze, że dzięki niej nie muszą się troszczyć o swój przyszły los i że mogą się lepiej i całkowicie oddać w duchu ewangelicznym praktyce ubóstwa i zbawieniu dusz. Ci zaś, do których to należy, niech zabiegają, aby te właśnie instytucje różnych krajów łączyły się z sobą, aby w ten sposób nabierały większej siły i szerszego zasięgu.

ZAKOŃCZENIE I ZACHĘTA

DK 22. Święty ten Sobór, mając przed oczyma radość życia kapłańskiego, nie może także nie widzieć trudności, których prezbiterzy doznają w warunkach dzisiejszego życia. Wie także, jak bardzo zmieniają się warunki ekonomiczne i socjalne, a nawet obyczaje ludzi, i jak bardzo zmienia się w ocenie ludzi porządek wartości; stąd też służy Kościoła, a niekiedy nawet wierni czują się jakby obcy w tym świecie, szukając z niepokojem, jakimi odpowiednimi środkami i słowami mogliby się z nimi porozumieć. Nowe bowiem przeszkody dla wiary, pozorna daremność dokonywanej pracy, jak również bolesne

odosobnienie, jakiego doświadczają, może ich doprowadzić do niebezpieczeństwa zniechęcenia.

Bóg zaś tak umiłował świat, jaki dziś został powierzony umiłowaniu i posłudze pasterzy Kościoła, że Syna swego Jednorodzonego dał za niego. I rzeczywiście, świat ten, obarczony wprawdzie licznymi grzechami, lecz mający też niemałe możliwości, dostarcza Kościołowi żywych kamieni, które służą do budowania mieszkania Boga w Duchu. Tenże Duch Święty pobudzając Kościół do tego, aby otworzył nowe drogi prowadzące do świata współczesnego, sugeruje też i popiera odpowiednie dostosowanie posługi kapłańskiej. Niech prezbiterzy pamiętają o tym, że w wykonywaniu pracy nie są nigdy sami, lecz opierają się na mocy Wszechmocnego Boga, a wierząc w Chrystusa, który powołał ich do uczestnictwa w swoim kapłaństwie, niech poświęcą się z całą ufnością swemu posługiwaniu, wiedząc, że Bóg mocen jest zwiększyć w nich miłość. Niech także pamiętają o tym, że towarzyszą im bracia w kapłaństwie, a także wierni całego świata. Wszyscy bowiem prezbiterzy współpracują w realizowaniu zbawczego planu Bożego, a mianowicie tajemnicy Chrystusa, to znaczy tajemnicy ukrytej od wieków w Bogu, który to plan nie inaczej, jak tylko powoli dochodzi do skutku przy współpracy różnych posług ku budowaniu Ciała Chrystusowego, zanim nie dopełni się wiara Jego wieku. Ponieważ wszystkie te rzeczy są ukryte z Chrystusem w Bogu, mogą być dostrzeżone głównie przez wiarę. Jest bowiem rzeczą konieczną, by przywódcy Ludu Bożego chodzili w wierze, naśladując przykład wiernego Abrahama, co przez wiarę “posłusznie wyruszył do kraju, który miał otrzymać w dziedzictwie. I wyszedł nie wiedząc, dokąd zdążył” (Hbr 11,8). I rzeczywiście, szafarz tajemnic Bożych może być porównany do człowieka siejącego na roli, o którym Pan powiedział: “A spałby i wstawał w nocy i we dnie, a nasienie kiełkowało i rosło, podczas gdy on nie wie” (Mk 4,27). Zresztą Pan Jezus, który powiedział: “Ufajcie, jam zwyciężył świat” (J 16,33), słowami tymi nie przyrzekł Kościołowi swemu na ziemi doskonałego zwycięstwa. Święty Sobór jednak cieszy się, że ziemia zasiana ziarnem Ewangelii, owocuje teraz w wielu miejscach pod kierunkiem Ducha Pańskiego, który napęłnia świat i który w sercach wielu kapłanów i wiernych wzbudził ducha prawdziwie misyjnego. Za to wszystko święty Sobór składa z miłością dzięki prezbiterom całego świata: “A Temu, który mocen jest uczynić daleko więcej, niż o to prosimy albo pojmujemy, według działającej w nas mocy. Jemu niech będzie chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie” (Ef 3,20-21).